

Magda Morello

 <https://orcid.org/0000-0001-6797-6604>

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

„Na serdeczną wódkę kwiatki wonniejące wszelakie...” – XVIII-wieczne ogrody i proces wytwarzania perfum w świetle źródeł pisanych

“For a hearty water, all kinds of fragrant flowers...” – 18th-century gardens
and the process of making perfumes in the light of written sources

Streszczenie. Przedmiotem badań niniejszego artykułu są XVIII-wieczne sposoby wytwarzania perfum w kontekście ówczesnych założeń ogrodowych. Uprawiane rośliny często znajdowały swoje zastosowanie nie tylko w kuchni i medycynie, ale także w szeroko pojętej kosmetyce. Analizie poddane zostały nowożytny traktaty botaniczne, poradniki i innego rodzaju źródła pisane przywołujące ówczesne praktyki gospodarskie. Szczególnie interesujący wydaje się opisany w nich sposób uprawiania i wykorzystywania roślin w produkcji wód zapachowych oraz różnego typu wyrobów perfumowanych. Zestawienie to ma na celu ukazanie i porównanie stosowanych wówczas receptur – zarówno pod kątem samego procesu, jak i użytych składników.

Słowa kluczowe: perfumy; rośliny; kosmetyki; epoka nowożytna

Abstract. The subject of this article are 18th-century methods of making perfumes in the context of garden layouts of that time. The plants grown there were often used not only for cooking and in medicine, but also to produce broadly understood cosmetics. Modern botanical treatises, guides and other written sources referring to the farming practices of that time were analyzed. The method of growing and using plants in the production of scented waters and various types of perfumed products seems particularly interesting. This comparison aims to show and compare the recipes used at that time – both in terms of the process itself and the ingredients used.

Keywords: perfume; plants; cosmetics; modern era

Tematem niniejszego artykułu są XVIII-wieczne perfumy i proces ich tworzenia w kontekście ówczesnych założeń ogrodowych. Choć niewątpliwie przy ich komponowaniu aspekt estetyczny odgrywał ogromną rolę, istotne było także to, do czego w późniejszym czasie mogą zostać wykorzystane zasadzone rośliny. Często znajdowały one swoje zastosowanie w kuchni, medycynie, ale

także szeroko pojętej kosmetyce. Przestrzeń ogrodu prócz walorów wizualnych – czyli tych, które „cieszyły oko” odwiedzających go osób – oddziaływała w sposób wyjątkowy także na zmysł węchu. Aspekt ten nie pozostawał bez znaczenia ani dla odbiorców, ani dla twórców nowożytnych założeń ogrodowych. To właśnie zmysł węchu jako jeden z najbardziej prymarnych i intuicyjnych zmysłów człowieka od zawsze pełnił w jego życiu ważne funkcje. Różnego rodzaju wonie potrafią przywołać dawne wspomnienia, ukryte marzenia czy też wywołać konkretne odczucia. Ten wielowymiarowy charakter zapachów sprawiał, że ich udział w kulturze był więc zawsze znaczący. Liczne przesłanki wskazują na wysokie zainteresowanie wonnościami także przez nowożytnych myślicieli i autorów. Dowodzą tego liczne źródła pisane – zarówno te o charakterze poradnikowym, jak i osobiste relacje odwiedzających ogrody, wyrażające pochwałę dla niezwyklego zapachu podziwianych kwiatów oraz ziół¹.

W niniejszym tekście zestawiono nowożytne traktaty botaniczne, poradniki gospodarskie i innego rodzaju źródła pisane przywołujące ówczesne praktyki ogrodnicze i kosmetyczne, a w szczególności sposób uprawiania i wykorzystywania roślin w produkcji wód zapachowych oraz różnego typu wyrobów perfumowanych. Zawarty w tytule wiek XVIII wyznacza ogólne ramy czasowe dla głównej osi badań, ponieważ jednak niektóre ze stosowanych wówczas praktyk nie tylko nie zmieniły się od wieku XVII, ale także były kontynuowane w XIX stuleciu, również zostaną tutaj przywołane. Zestawienie to ma na celu prześledzenie receptur, jakie wówczas stosowano, poddając analizie sam proces tworzenia oraz użyte składniki.

Perfumy już od dziesięcioleci stanowią element badań nauk ścisłych – są przedmiotem licznych artykułów i publikacji naukowych koncentrujących się na zagadnieniach związanych z ich strukturą chemiczną. Zapachy różnego rodzaju, np. naturalny zapach człowieka, a także zmysł węchu również były wielokrotnie przedmiotem badań z zakresu biologii oraz chemii. Początki bardziej zaawansowanego namysłu naukowego nad tymi zagadnieniami pojawiają się już w XVIII i XIX wieku². Duże zainteresowanie zmysłem powonienia potwierdza niewątpliwie fakt, że niespełna 10 lat temu, w 2004 roku, Nagrodę Nobla otrzymała para amerykańskich naukowców badających receptory węchowe³. Tematyka tego rodzaju, a także same perfumy były i są równie często analizowane przez nauki

1 Przykłady XVIII- i XIX-wiecznej literatury, której tematem przewodnim jest zachwyt nad ogrodem, można mnożyć. Autorzy często wskazują na przyjemną woń roślin, tak jak chociażby Stanisław Trembecki w swoim poemacie o Zofiówce: *Pędzę z utrudzonego niestępując konia, / Aż gdy mnie Zofijówki otoczyła wonia, / Stworzenie wszędy świeże poznawa żrenica. / To mnie bawi, to cieszy, to zmysły zachwyca. / Chudą pierwej golizną świecące pagórki. / Zdaleka przyniesione pocieniły borki, / Gdzie między krajowemi umieszczone drzewy, / Są z Libanu, z Atlasu, z Antypodów krzewy*, zob. TREMBECKI 1806, s. 11–12.

2 CAT 1767; CLOQUET 1821.

3 BUCK/AXEL 1991, s. 175–187.

społeczne, np. w kontekście subiektywności zmysłu węchu i związanych z tym implikacji psychologicznych⁴. Jednak dopiero stosunkowo niedawno zapachy stały się obiektem zainteresowań nauk humanistycznych, przez długi czas pozostając jedynie elementem badań nad historią higieny⁵. Dziś zauważalny jest znaczny wzrost zainteresowania tą tematyką przez wielu zagranicznych badaczy⁶.

Nieco inaczej sprawa ma się wciąż na gruncie polskim. Tematyka ta, choć nie jest jeszcze przez polskich badaczy poruszana zbyt często, doczekała się już kilku istotnych publikacji. Jedną z nich jest artykuł z dyscypliny językoznawstwa autorstwa Zuzanny Krótki pod tytułem *Leksemy oznaczające perfumy i kremy do pielęgnacji ciała w dobie staro- i średniopolskiej* opublikowany w czasopiśmie „Prace Językoznawcze” w 2017 roku. Autorka przeanalizowała teksty źródłowe pod kątem stosowanego wówczas nazewnictwa. Zwraca uwagę na ważną w kontekście perfum kwestię dotyczącą odpowiedniej terminologii, która z punktu widzenia dzisiejszego świata może rodzić pewne trudności interpretacyjne. Jak słusznie zauważa autorka, „wódkami” określano wówczas nie tylko trunki, ale również wszelkiego rodzaju produkty kosmetyczne.

Perfumy wzmiankowane są też przy okazji opracowań na temat historii ubioru⁷ lub obyczajów⁸. Perfumowane wyroby, a w zasadzie ich relikty, bywają także przedmiotem badań archeologów, czego dowodzi interesujący artykuł *Pojemnik na kulki zapachowe – moda, prestiż czy praktyczność?* autorstwa Małgorzaty i Dawida Grupy⁹. Liczba polskich publikacji, które są poświęcone perfumom w kontekście historycznym, wciąż pozostawia jednak pewien niedosyt, nadal bowiem najczęściej o perfumach jest mowa jedynie w kontekście historii higieny lub medycyny.

Rodzaje kosmetyków perfumowanych

Choć na gruncie polskim pierwsze wzmianki o kosmetykach i perfumach odnotowane zostały już w XVI wieku¹⁰, przez wiele lat środki upiększające nie miały jasno sprecyzowanego nazewnictwa, a niektóre ze stosowanych terminów rozumiano w sposób dwojaki – zarówno medyczny, jak i kosmetyczny.

4 BARON 1980, s. 163–172; BOCHICCHIO 2020, s. 442–452.

5 WRIGHT 1960; VIGARELLO 1993; 2004.

6 DUGAN 1987; CLASSEN 1993; MORRIS 1999; CLASSEN/HOWES/SYNNOTT 2002; BRANT 2004; POINTER 2005; DROBNICK 2006; FEYDEAU 2011; BEN-NOUN 2018.

7 SIERADZKA 1993; 2003.

8 Tak jak w wydanej niedawno publikacji Bożeny Popiołek, w której autorka, powołując się na XVIII-wieczne inwentarze i rejestry, zgromadziła wiele cennych informacji dotyczących życia dworskiego, zob. POPIOŁEK 2022.

9 GRUPA/GRUPA/NOWAK 2018, s. 107–116.

10 M.in. w tekstach o charakterze zielników: Stefana Falimirza, Hieronima Spicyzińskiego, Marcina Siennika oraz Szymona Syreniusza.

Na skutek tego, jeśli w danej recepturze nie mamy wyraźnie określonego sposobu użytkowania, trudno rozpoznać, czy autor miał na myśli przepis na lek czy na kosmetyk. Niekiedy też wyroby tego typu z góry traktowano jako wielofunkcyjne – co potwierdzają późniejsze, XVII- i XVIII-wieczne traktaty. Tak jak w przypadku „wódki serdecznej”, która pojawia się w cytacie przytoczonym w tytule niniejszego artykułu. Fragment ten pochodzi z drugiego, rozszerzonego wydania *Ekonomiki ziemiańskiej* Jakuba Haura z 1679 roku. Autor opisuje w niej krótko sposób tworzenia wódki zapachowej, zwanej serdeczną. Słowa te, mimo że sięgają wieku XVII, przywołuję nie bez powodu – przede wszystkim jako pewnego rodzaju wstęp i przyczynek do rozważań nad późniejszymi, XVIII-wiecznymi praktykami, które nie są też bynajmniej wymysłem nowym, ale stanowią raczej pewną ciągłość ugruntowanych przez wieki tradycji. Wiele z nich, jak wspomniałam, opiera się na XVI-wiecznych jeszcze traktatach, które z kolei stanowią bezsprzecznie swoiste kontinuum epok minionych¹¹.

Procedura opisana przez Haura jest dość prosta. Zaleca on zebrać różnego rodzaju kwiaty, np. narcyzy, hiacynty i inne – zarówno ogrodowe, jak i z łąk, okolic stawów oraz bezpośrednio z drzew. Umieścić je w specjalnej bańce, zalać winem i przepalać na wódkę. Opisuje krótko również sposób jej późniejszego stosowania, wskazując na użycie zarówno wewnętrzne, czyli doustnie, np. podczas mdłości i ciężkości serca, jak i zewnętrzne, np. przykładając do skroni chusteczkę namoczoną tymże specyfikiem. O tym, że Haur był czytany przez cały wiek XVIII, a tym samym również podawane przez niego receptury, świadczą liczne przedruki jego dzieła, jak m.in. ten z 1757 roku¹², w którym podobnie jak w pierwodruku wzmiankowane są zbliżone produkty kosmetyczne – np. na bazie wódki różanej służący do przemywania twarzy i czyniący cerę piękną i gładką. O tego typu zapachowym toniku do twarzy wspomina także późniejszy przedruk z 1793 roku¹³ – *Ekonomika lekarska*, gdzie jest on nazwany „likworem na twarz czyszczącym”¹⁴, który odbarwia wszelkie plamy, liszaje, piegi, krosty i ogorzelinę.

Zanim przejdę do szczegółowego omówienia najciekawszych receptur z wieku XVIII, najpierw jeszcze kilka słów o samej terminologii – ponieważ już

11 Perfumy od wieków uważano za drogocenną, obdarzoną niezwyklejmi właściwościami substancję, często także o religijnym i duchowym charakterze (o czym świadczy obecność kadzideł w świątyniach wielu religii). Już sama etymologia słowa świadczy o postrzeganiu ich w niematerialnym kontekście – powstało ono z połączenia dwóch słów pochodzenia łacińskiego: „*per fumum*”, co dosłownie tłumaczy się „przez dym”. Ten oniryczny charakter zapachów sprawił, że ich obecność na kartach historii była od początku bardzo istotna. Wiele starożytnych artefaktów potwierdza popularność kosmetyków i perfum już przed naszą erą. Zob. CHAUDHRI/JAIN 2009; RIBECHINI *et al.* 2011; MARUBE 2013; EL KILANY 2023.

12 WBP Kielce, inw. 162.

13 SD W.1.639.

14 HAUR 1793, s. 31.

w powyższym cytacie, a także w przywołanych przykładach pojawia się słowo „wódka”. Dziś kojarzące się jednoznacznie, niegdyś oznaczało oczywiście zarówno tradycyjną gorzałkę konsumowaną wprost lub jako dodatek do potraw, jak i różnego rodzaju produkty lecznicze i kosmetyczne. Wódki, spiryty, octy, olejki i wody, pachnidła – wszystko to mogło oznaczać coś, co dziś określimy słowem „perfumy”. Sam termin „perfumy” natomiast miał wówczas najpewniej konkretne i dość wąskie znaczenie odnoszące się jedynie do produktów sprawdzanych – najczęściej z Francji i Anglii. O swego rodzaju ekskluzywności perfum świadczy również fakt, że większość autorów poradników gospodarskich nie stosuje tej nazwy. Dotyczy to również wyrobów, które są wprost nazwane jako wonne. Co natomiast znamienne, pewien krakowski księgarz Ignacy Grebel w swoich katalogach książek (*Katalog Xiążek Polskich Znaydujących się U Ignacego Grebla Kupca Y Bibliopoli Krakowskiego Przy Złotey głowie oraz Katalog Niektrych Książek Polskich Krajowych Ktorych Się Dostatkiem Znayduie Z Wyrażeniem Ostatniey Ceny U Jgnacego Grebla Bibliopoli*), na stronach zawierających spisy towarów wzmiankuje perfumy dwukrotnie, w 1775 i 1781 roku: „Zarazem donosi, iż sprzedaje tabakę Tunco, Maroko, Satomer, Hollenderkę w ołówku, Perfomy, likwory i inne towary francuzkie i angielskie”¹⁵; „[...] stroje damskie, wstążki, kornety, rękawiczki, ponczochoy, trykoty, parapluję, porcellany, wina, ratafie, perfumy. To wszystko księgarnia sprzedawała, nawet essencją hamburską dla ratowania zdrowia”¹⁶.

Osiemnastowieczny *Dykcjonarz powszechny medyki* z 1788 roku¹⁷, będący dość wiernym przekładem francuskiego oryginału z 1772 roku¹⁸, zawiera interesujące wyjaśnienia dotyczące terminów takich jak „oleje”, które zostały podzielone na oliwy oraz olejki zapachowe (te ostatnie jako że są na bazie wody, nie są tak tłuste jak oliwa). Nieco dalej autor podaje także interesującą definicję „wonných rzeczy”: „Aromata. Pod tym nazwiskiem rodzajnym umieszczone są wszystkie ciała roślinne wydające zapach [...]”¹⁹. Następnie wymienia konkretne rodzaje roślin aromatycznych, m.in.: „Lawenda, thymus, macierzanka, cząbr, szałwia, rozmaryn, cytrynowe drzewko, majeran, bylica, galanga, imbir, cynamon, goździki, gałka muszkatałowa, kardamon, anyż, kmin”²⁰. I gummy wonne: „[...] storax, benzoin, mirra, mursztym, mastyk, kamfora, balsam”²¹.

15 BJ St. Dr. 586690 I.

16 BJ St. Dr. 586502 I /1.

17 BJ St. Dr. 42624 I /1. [dostęp: 29.06.2023].

18 Dostępny online: <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k4229028p.texteImage> [dostęp: 18.06.2023].

19 DUFOUR 1788, s. 171.

20 *Ibidem*.

21 *Ibidem*.

Tego typu wonności produkowano oczywiście nie tylko w formie płynnej, ale także jako zapachowe mydła, pomady, balsamy, maści, proszki czy też specjalnego rodzaju kuleczki (tzw. gałki wonne i pacierze), wkładane następnie do pomanderów. Pachnące wyroby kosmetyczne miały swoje nazwy własne (jak wspomniana wódka serdeczna), ale znacznie częściej stosowano powiązania z nazwą składnika, który dany kosmetyk zawierał²². W taki sposób powstawały np. woda różana, olejek migdałowy, wódka lawendowa itp. Zdarzało się, że niektóre wyroby określano nazwami ich składników, np. piżmo (od piżmowca), ambra (tu akurat *ambergris*, czyli wydzielina kaszalota) czy zybet (od cywety).

Ogród a zmysł powonienia

Ówczesne wonności były przygotowywane z kwiatów, ziół oraz różnego rodzaju naturalnych substancji (jak ambra, woski zwierzęce) i były nierozzerwalnie powiązane z tematyką ogrodów. Choć niewątpliwie aspekt estetyczny, zarówno wizualny, jak i olfaktoryczny odgrywał ogromną rolę w kontekście komponowania założeń ogrodowych, wielce istotne był także aspekt ich użyteczności, o czym wzmiankują traktaty botaniczne, m.in. Franciszka Siarczyńskiego²³ *Sztuka ogrodnicza z 1782 roku* oraz Wacława Sierakowskiego *Postać ogrodów, która do dwóch zmysłów smaku w owocach i powonienia w kwiatach szczególnie ściągga się z 1798 roku*. W tym pierwszym autor „roślinom szczególnie pachnącym” oraz tym na użytek medyczny poświęcał osobne rozdziały. Znajdziemy tu szczegółowe opisy zbierania i konserwowania roślin, informacje dotyczące ich trwałości: „same kwiaty utrzymują swoją moc do roku, zioła do dwóch, natomiast pędzone z nich wody do lat trzech²⁴”, a także polecenia dotyczące przechowywania²⁵. Przy opisie każdej rośliny, oprócz opisu typowo botanicznego, mamy często wzmiankę o tym, czy dana roślina pachnie; często autor dodaje też, że dana roślina jest o miłym lub mocnym zapachu, jak np. przy opisie róży jerychońskiej, która daje „kwiatki mile pachnące”. Pojawiają się także zalecenia gospodarskie i medyczne, czyli do czego i niekiedy w jaki sposób można jej używać. Tak jak np. przy opisie lawendy (stosowana jako lek na zwroty głowy, ale też jako konserwant, gdyż zachowuje wino od kwaśności).

Wacław Sierakowski z kolei zwraca szczególną uwagę na rolę ogrodu w kontekście zmysłu smaku oraz węchu. W traktacie nie brakuje także swoistej krytyki względem nadmiernego zachwyty wonnościami, co autor zaznacza już

22 KRÓTKI 2020, s. 133.

23 BJ St. Dr. 586263 I.

24 SIARCZYŃSKI 1782, s. 61.

25 *Ibidem*.

w pierwszych słowach wstępu: „Że zaś ogród najdelikatniejszych zmysłów Smaku i Powonienia jest przedmiotem o obydwu tych zmysłów dając szlachetnej młodzi arcyzbawienne przestrogi okaże jej wielorakie pożytki z ich rzetelnego opisanja [...]”, i dalej: „[...] czego i doświadczenie uczy, iż ciała tych bardziej zazwyczaj śmierdzą, które za życia są wonnościami napawane²⁶”.

O aspekcie zapachowym niektórych kwiatów i ziół, choć dość zachowawczo, pisze też książd Krzysztof Kluk. Na przykład w traktacie o roślinach o tytule *Roslin potrzebnych, pozytecznych, wygodnych, osobliwie kraiowych, albo ktore w kraiu uzyteczne byc mogą, utrzymanie, rozmnozenie i zazycie* z 1777 roku wspomina o użyciu zewnętrznym i wewnętrznym opisywanych specyfików: „Wewnętrznie czyli na częściach płynnych [...] spirytusum wody, oleyki [...] na częściach tęgich zażywają się takie które się łatwo z nimi łączą: proszki²⁷”. Dowiadujemy się również m.in., że: „Gospodarz na wsi nie mając sposobu chemicznych czynności zażywa rzeczy w naturze jak są²⁸”. Dalej autor wzmiankuje krótko: „Wódki różne destylować umieją, którzy znają jak chodzić koło wódek pachnących”. I wymienia: „Różowej, Konwaliowej, Rozmarynowej, Lipowej²⁹”.

W *Dykcjonarzu* z 1786 roku Kluk wspomina również o olejku domowym (znów zażywanym wewnątrz i zewnątrz) i „wodach osobliwych”. Nie podaje jednak konkretnych receptur, kwitując jedynie, iż „więcej od lekarzów nauczyć się trzeba³⁰”. Nie dziwi to w zasadzie, biorąc pod uwagę fakt, że rozmaite wódki można było kupić przede wszystkim w aptece, co potwierdza grafika Bartholomausa Hubnera *La Pharmacie rustique* przedstawiająca wnętrze apteki z 1775 roku, pełne rozmaitych flakonów i puzderek.

Medyczne aspekty wyrobów kosmetycznych

Proces wytwarzania perfum jest silnie powiązany również z procesem wytwarzania napojów alkoholowych, a przede wszystkim tradycyjnie rozumianej wódki, spirytusu oraz wina. To właśnie na bazie tych trzech tworzone często późniejsze kompozycje wód zapachowych. Zdecydowanie najpopularniejsze wydawały się być wódki, na których skupię się w tym artykule. O przepalanych przez alembik wódkach wzmiankują już XVI-wieczne źródła, najczęściej herbarze i poradniki gospodarskie. Znajdziemy tam dokładne opisy konkretnych zbóż, sposoby ich uprawiania i destylacji. To wtedy właśnie produkcja na ziemiach polskich

26 SIERAKOWSKI 1798, s. 21.

27 KLUK 1777, s. 11.

28 *Ibidem*.

29 *Ibidem*.

30 KLUK 1786, s. 147.

mocnego alkoholu rozpoczęła się na dobre. Początkowo wódki traktowano jako lekarstwa, a o ich właściwościach możemy przeczytać w większości traktatów medycznych. Co ciekawe, niektóre z nich zawierały także ilustracje owego procesu, tak jak przywoływany już wcześniej herbarz Stefana Falimirza z początku XVI wieku oraz *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej* Haura z 1693 roku. Na przełom wieku XVIII i XIX przypadł intensywny rozwój polskiego gorzelnictwa. Powstało wówczas wiele nowoczesnych zakładów produkcji wódki, z których wymienić można chociażby najsłynniejsze – w 1782 gorzelnię w Wybranówce koło Lwowa założył Leopold Maksymilian Baczewski, dwa lata później zaś Lubomirscy (za twórcę przyjmuje się księżnę Izabelę Lubomirską) otworzyli swą fabrykę w Łańcucie; kolejne zakłady pojawiały się w bardzo szybkim tempie.

Wciąż jednak wódka stanowiła element wielu receptur na kosmetyki i była użytkowana wewnętrznie i zewnętrznie. Przy recepturach bardzo często pojawiają się też zalecane sposoby użycia, zarówno typowo kosmetyczne, jak i medyczne. Ten dwojaki sposób użytkowania, np. poprzez wdychanie, dobrze ilustruje angielska grafika satyryczna autorstwa Isaaca Roberta Cruikshanka, na której widzimy, jak mdlejącemu elegantowi towarzysze przytykają do nozdrzy małą flaszeczkę z wodą kolońską (jej recepturę opracował na początku XVIII w. Jan Maria Farina – włoski perfumiarz mieszkający w Kolonii).

Wódka sama w sobie była obiektem krytyki wielu autorów. O złym wpływie alkoholu na zdrowie wspominał już nawet Haur:

Gorzałka gdy się dobrze zdarzy z anyżem i innym zieleń, jest zdrowa, z pomiernego używania, osobliwie w jesieni i z wiosny podczas wilgotnych czasów i rozmaitego powietrza, a ile w tym kraju będąc ku północnej części, żołądek posila, trawic mu pomaga, ale kto jej zbyt wiele zażywa, wnetrze spali i wiek skróci, do wielkiej choroby, do wielu nieszczęścia i utrapienia przywiedzie³¹.

Dobrym przykładem krytyki wonności może być z kolei fragment kazania księdza Jana Morawskiego *Ambona Ducha Świętego*, którego przedruk został wydany w 1748 roku: „Drugi kto przy sobie nosi albo w mieszkaniu swoim chowa perfumy, y delikackie zapachy, co znak jest niewieściuchow, y nie przystoi na człowieka statecznego”³².

31 HAUR 1744, s. 109.

32 MORAWSKI 1748, s. 53.

Pachnące receptury

Osiemnastowieczni autorzy wymieniają konkretne przepisy, z których pozwolę sobie przytoczyć kilka, w mojej ocenie najciekawszych. W większości są to polskie odpowiedniki receptur francuskich lub włoskich. Tak też jest w przypadku tekstu z XVI wieku, który został wydany na gruncie polskim w 1750 roku – *Alexego Pedemontana medyka y philosopha Taiennice* [...] ³³. Znajdziemy tam dziesięć skrupulatnie opisanych receptur na wódki, z czego np. siódma wódka określona jest jako kosztowna, być może z uwagi na znaczną ilość wytwornych składników potrzebnych do jej wytworzenia (absolut z róży damasceńskiej i ambra do dziś są bardzo kosztowne).

Kolejny przykład to *Albert Nowy* wydany w Polsce w 1790 roku, ale będący tłumaczeniem francuskiego traktatu z 1770 roku ³⁴. Tutaj autor polskiego przekładu podaje „łatwy sposób na wodę różaną ³⁵”. Jak pisze, nie potrzeba na nią ani alembiku, ani pieca, a jedynie rynienkę, w której zalewa się płatki róż wodą. Podaje także przepis na wodę używaną „dla wybielenia płci ³⁶”, w której pojawia się m.in. sok cytrynowy.

Inne interesujące receptury pochodzą z *Ciekawych Doświadczeń Gospodarskich*, wydanych w 1740 i przedrukowanych w 1777 roku ³⁷. Znajdziemy w nich recepturę na „wódkę pachnącą”, która jest mieszaniną lawendy, rozmarynu i cynamonu, oraz na „wódkę węgierską”, czyli popularną wówczas tzw. Larendogrę – wodę Królowej Węgierskiej.

Co ciekawe, w dalszej części tekstu pojawia się również krytyka stosowania specyfików na bazie alkoholu w celu upiększania cery. Przy recepcie na „bielidło” autor przestrzega, aby unikać „wódki węgierskiej i innych takowych spirytusów ³⁸”, które ściągają twarz i tworzą zmarszczki. Temat wódek, niekiedy także w kontekście kosmetycznym, pojawia się w mniejszym i większym stopniu w licznych traktatach medycznych ³⁹.

33 SD W.1.710 (Sala III.6).

34 ZNiO XVIII-7951.

35 ALLETZ 1790, s. 218.

36 *Ibidem*, s. 157.

37 BJ St. Dr. 51072 I.

38 *Ciekawe doświadczenia gospodarskie...* 1777, s. 103.

39 M.in. znajdujące się w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Compendium medicum* z 1704 r., oraz *Promptuarium Medicum* z 1716 r.; znajdujące się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich: *Vade Mecum Medicum* z 1721 r., oraz *Medyk Domowy Samuela Beimlera Doktora* z 1749 r.; a także znajdujące się w Bibliotece Kórnickiej PAN: *Sposoby ciekawe w domu przygodne* z 1783 oraz *Lekarz dla Włoscian* z 1793 r.

Już na początku XIX wieku perfumy zdają się być bardzo rozpowszechnione na ziemiach polskich, o czym może świadczyć poradnik – *Gorzelnik doskonały*, w którym znajduje się część poświęcona perfumom oraz pojawia się ich definicja: „Zapachy (*odeurs, parfums*) są trojaki, albo wody pachnące, albo spirytusy pachnące, albo olejki lotne⁴⁰”. Następnie autor podaje konkretne ich sposoby destylowania, zaczynając od przepisu na wodę esencjonalną oraz wody pachnące, a następnie na spirytus pachnący i olejki wonne. Na kolejnych stronach pojawiają się poszczególne receptury. Nazwy pachnideł są często zbliżone do francuskich odpowiedników opublikowanych w dziele poświęconym wyłącznie sztuce perfumiarstwa *Le Parfumeur royal*⁴¹. Mamy tu np. Wodę tysiąca kwiatów (*Eau de mille fleurs*). Nie do końca zbieżna jest natomiast sama receptura – we francuskiej wersji zawiera ambre, której w polskim odpowiedniku zabrakło. Co warto zaznaczyć, nazwy podawane przez polskiego autora są opatrzone francuskim tłumaczeniem w nawiasie.

Podsumowanie

Jak więc widzimy, walory zapachowe wielu roślin nie były obojętne twórcom ówczesnych ogrodów ani pod kątem czerpania przyjemności z samego przebywania w takim miejscu, ani pod kątem ich użyteczności. Ogród pełnił więc w procesie wytwarzania perfum ważną funkcję. To właśnie tam swój początek biorą składniki, z których następnie destylowano różnego rodzaju wody zapachowe. Istotne było więc także to, do czego zasadzone rośliny mogły zostać wykorzystane w późniejszym czasie. Oprócz oczywistego zastosowania w kuchni bardzo często wykorzystywane były w procesie tworzenia perfum i kosmetyków perfumowanych. Utwierdzają nas w tym liczni autorzy poradników gospodarskich i traktatów, którzy wielokrotnie zwracali uwagę na aspekty wonne kwiatów i ziół. Wreszcie świadczyć może o tym także szeroki wachlarz stosowanych wówczas pachnideł, mnogość podawanych oraz rozmaite formy zastosowania. Ta różnorodność nazw, rodzajów i sposobów stosowania pokazuje, jak wyjątkową funkcję pełniły w ówczesnym świecie perfumy, nie tylko jako kosmetyk wielce rozpowszechniony zarówno w wyższych, jak i niższych warstwach magnaterii. Wśród najbogatszej szlachty perfumy stanowiły element większej całości – toalety, zwanej również gotowalnią, której to szczególna forma, choć ukształtowała się w 2. połowie wieku XVIII, miała spore znaczenie i odcisnęła swój wpływ na większą część życia dworskiego w XVIII stuleciu.

40 PIĄTKOWSKI 1809, s. 173.

41 *Le parfumeur royal, ou, L'art de parfumer avec les fleurs & composer toutes sortes de parfums, tant pour l'odeur que pour le goût. Au Palais, chez Augustin Simon Brunet z 1699 r.*, dostępny online: https://archive.org/details/BIUSante_pharma_reso14233 [dostęp: 30.06.2023].

Tradycja wytwarzania perfum na bazie alkoholi przetrwała do dziś, a sam sposób ich produkcji, prócz oczywistego uprzemysłowienia i rozpowszechniania na szeroką skalę, w swej pierwotnej postaci nie zmienił się znacząco. Perfumy są nadal produkowane na bazie roztworu alkoholowego i różnego rodzaju aromatów kwiatowych, żywicznych i innych. Z tą różnicą, że dziś są to w dużej mierze składniki syntetyczne.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ St. Dr. 42545 I, Apolinary Wieczorkowicz, *Compendium Medicum Auctum To iest Krotkie Zebranie y opisanie chorob, Ich różności, przyczyn, znakow, sposobow do leczenia, Także różnych sposobow robienia Wodek, Oleykow, Julepow, Syrupow, Konfitur, Maści, Plastrow [...]: Na Siedm Traktatow Rozdzielone*, Częstochowa 1767.
- Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ Bien. C. VI. 2, Jan Morawski, *Ambona Ducha Świętego do serca Mowiącego Pustynia Bogomyslna: abo Cwiczenia Duchowne przez dziesięć dni, Na wzor tych, które podaie S. Ignacy Fundator Societatis Jesu / Wydane przez X. Jana Morawskiego Societatis Jesu. Z przydaniem (na końcu tey Księgi) materyi i kazań nabożnych, znajdujących się tak w tey Księdze, iako też y w drugiej, ktorey Tytuł: Namowy Ducha S....; Namowy Ducha S. na Pustyni Bogomyslney abo lekcye nabożne [...]*, Poznań 1748.
- Biblioteka Jagiellońska, sygn. St. Dr. 586263 I, Franciszek Siarczyński, *Sztuka Ogrodnicza, czyli O Ogrodnictwie: Zawierająca przepisy chodzenia przyzwoitego około Ogrodow Kwiatowych, Kuchennych i Sadow: z Przydatkiem Niektorych ciekawych i użytecznych Wiadomości Sekretnych*, Kraków 1782.
- Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. 115332, *Sposoby ciekawe w domu przygodne. Od praktykujących różnych doświadczone. a dla wiadomości ludzkiej [...] zebrane*, Łowicz 1783.
- Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. 129490; Mf8389, Ludwik Perzyna, *Lekarz dla Włoscian, czyli Rada dla Pospolstwa, w chorobach i dolegliwościach naszemu Kraiowi albo właściwych, albo po większej części przyswoionych, każdemu naszego Kraiu Mieszkańcowi do wiadomości potrzebna. Przez B. Ludwika Perzyne Zakonu Braci Miłosierdzia w Narodowym Języku napisana*, Kalisz 1793.
- Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. Cim. F. 4080, Hieronim Spiczyński, *O Ziolach tutecznych y zamorskich*, Kraków 1556.
- Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. Mf3960; sygn. Cim. F.4081, Marcin Siennik, *Herbarz to iest, Ziół tutecznych, postronnych, y Zamorskich opisanie: [...]*, Kraków 1568.
- Biblioteka Narodowa, sygn. SD W.1.639, Jakub Haur, *Ekonomika lekarska albo domowe lekarstwa*, Berdyczów 1793.
- Biblioteka Narodowa w Warszawie, Magazyn Starych Druków, sygn. SD W.1.710, Girolamo Ruscelli, *Alexego Pedemontana medyka y philosopha Taiennice [!] wszystkim oboiej płci nie tylko ku leczeniu rozmaitych chorob [...] potrzebne ale y gospodarzom, rzemieślnikom [...] wielce pożyteczne*, Supraśl 1750.

- Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. I 86.151 A., Andrzej Piątkowski, *Gorzelnik i piwowar doskonały czyli Sztuka pędzenia wódki i likierów tudzież warzenia piwa podług najnowszych odkryć w fizyce, chemii i technologii w trzech częściach wydana*, Kraków 1808.
- Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. SD W.1.416, Krzysztof Kluk, *Dykcyonarz roślinny, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny nie tylko krajowe [...] ale oraz y cudzoziemskie [...] z poprzedzającym wykładem słów botanicznych y kilkorakim na końcu rejestrem*, t. 1, Warszawa 1786.
- Bibliothèque interuniversitaire de santé (Paris), sygn. BIUSante_47941, Claude-Nicolas Le Cat, *Traité des sensations et des passions en général et des sens en particulier [...]*, Paris 1767.
- Bibliothèque interuniversitaire de santé (Paris), sygn. BIUSante_pharma_reso14233, Simon Barbre, *Le parfumeur royal, ou, L'art de parfumer avec les fleurs & composer toutes sortes de parfums, tant pour l'odeur que pour le goût*, Paris 1699.
- Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. oryg. 3722 MNW., *Ciekawe Doswiadczenia Gospodarskie: W Poznawaniu Lat, Mocy, Zdrowia, Y W Leczeniu Wszelkich Defektów Konskich Różnych Innych Bydła Y Domowego Ptastwa [...]*, Wilno 1777.
- Stanisław Trembecki, *Poezye*, Sanok 1858, s. 14–15.
- Universidad Complutense de Madrid, sygn. BH MED 12086, Nicolas Bonaventure Duchesne, *Nouveau dictionnaire universel et raisonné de médecine, de chirurgie, et de l'art vétérinaire*, Paris 1772.
- Wojewódzka Biblioteka Kielce, sygn. inw. 1627, Jakub Kazimierz Haur, Marcin Bystrzycki, Kazimierz Alojzy Hołowka, *Oekonomika ziemiańska generalna punktami partykularnemi, interrogatorynami gospodarskiemi, praktyką miesięczną, Modellszami albo tabulami arytmetycznemi objaśniona przez Jakuba Kazimierza Haura*, Warszawa 1757.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVII-16957, *Ziemska Generalna Oekonomika: Obszerniejszym od przeszłej edycyey Stylem Supplementowana I we wszystkich Punktach znacznie poprawiona [...]*, Kraków 1679.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-1814, Samuel Gottfried Bäumlér, *Medyk Domowy Samuela Beimplera Doktora [...]: Nauczający Domowemi y mało kosztuiącemi lekarstwami Leczyć Choroby, I owszem zdrowie zachowywac Zniemieckiego [...]*, Leszno 1749.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVII-15823, Szymon Syreniusz, *Zielnik Herbarzem z języka Łacinskiego zowią [...]*, Kraków 1613.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-591, *Vade Mecum Medicum = To iest Krotkie, y doświadczone sposoby leczenia chorób rozmaitych, Męskich, Białogłowskich, y Dziecinnych, o Pulsach, Urynach, o Krwi puszczaniu [...]*, Częstochowa 1721.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-6655, Piotr Dufour, *Dykcyonarz powszechny medyki, chirurgii i sztuki hodowania bydła, czyli lekarz wiejski*, t. 1 i t. 5, Warszawa 1788–1793.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVI.Qu.3076, Stefan Falimirz, *O ziołach y o mocy gich. O paleniu wodek z zioł. O Oleykoch przyprawianiu [...]*, Kraków 1534.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVII-7724_2, Wacław Sierakowski, *Postać Ogrodów Która Do Dwoch Zmysłów Smaku W Owocach I Powonienia W Kwiatkach Szczególniej Ściaga Się*, Kraków 1798.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-7959, Pons-Augustin Alletz, *Albert Nowy Czyli Terazniejszy Albo Sekretów Nowe, Doświadczone i Approbowane [...]*, Wilno 1790.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-5467, Krzysztof Kluk, *Roslin Potrzebnych, Pożytecznych, Wygodnych, Osobliwie Kraiowych, Albo Ktore W Kraiu Użyteczne Być Mogą, Utrzymanie, Rozmnożenie I Zazycie*, t. 1: *O Drzewach, Ziołach Ogrodowych i Ogrodach*, 1777, t. 2. [...] *z figurami, o drzewach ziołach dzikich, lasach*, Warszawa 1778.

Opracowania

- BARON 1980 – Robert Baron, *Olfaction and Human Social Behavior: Effects of Pleasant Scents on Physical Aggression*, „Basic and Applied Social Psychology” 1980, t. 1, nr 2, s. 163–172.
- BEN-NOUN 2018 – Liubov Ben-Noun, *Perfumes from ancient times to the present*, Beer-Sheva 2018.
- BOCHICCHIO/WINSLER 2020 – Vincenzo Bochicchio, Adam Winsler, *The psychology of olfaction: A theoretical framework with research and clinical implications*, „Psychological Review” 2010, t. 127, nr 3, s. 442–454.
- BRANT 2004 – Clare Brant, *Fume and Perfume: Some Eighteenth-Century Uses of Smell*, „Journal of British Studies” 2004, t. 43, nr 4, s. 444–463.
- BUCK/AXEL 1991 – Linda Buck, Richard Axel, *A novel multigene family may encode odorant receptors: a molecular basis for odor recognition*, „Cell” 1991, t. 65, nr 1, s. 175–187.
- CLASSEN 1993 – Constance Classen, *Worlds of sense: Exploring the senses in history and across cultures*, New York 1993.
- CLASSEN/HOWES/SYNNOTT 1994 – Constance Classen, David Howes, Anthony Synnott, *Aroma. The Cultural History of Smell*, New York 1994.
- CLOQUET 1821 – Hippolyte Cloquet, *Osphrésiologie: ou, traité des odeurs, du sens et des organes de l'olfaction; avec l'histoire détaillée des maladies du nez et des fosses nasales, et des opérations qui leur conviennent*, Paris 1821.
- DE FEYDEAU 2004 – Élisabeth de Feydeau, *Jean-Louis Fargeon, parfumeur de Marie-Antoinette*, Paris 2004.
- DE FEYDEAU 2011 – Élisabeth de Feydeau, *Les Parfums: histoire, anthologie, dictionnaire*, Paris 2011.
- DROBNICK 2006 – Jim Drobnick, *The Smell Culture*, New York 2006.
- DUGAN 2005 – Holly Dugan, *The Ephemeral History of Perfume: Scent and Sense in Early Modern England*, Baltimore 2005.
- EL KILIANI 2011 – Engy El-Kilany, *Facial Cosmetics in Ancient Egypt*, „Egyptian Journal of Tourism Studies” 2011, t. 16, nr 1, s. 1–19.
- GRASSE 2007 – Marie-Christine Grasse, *Perfume, a Global History: From the Origins to Today*, Chicago 2007.
- GRUPA/GRUPA/NOWAK 2018 – Małgorzata Grupa, Dawid Grupa, Marcin Nowak, *Pojemnik na kulki zapachowe – moda, prestiż, czy praktyczność?*, [w:] *Historia kościoła św. Oswalda w Płonkowie*, red. Małgorzata Grupa, Krzysztof Jarzęcki, Wiesław Nowosad, Płonkowo 2018, s. 107–116.
- LAUNERT 1987 – Edmund Launert, *Perfume and Pomanders: Scent and Scent Bottles Through the Ages*, Sessay 1987.
- LE GUÉRER 2005 – Annick Le Guérer, *Le parfum: des origines à nos jours*, Paris 2005.
- MORRIS 1999 – Edwin Morris, *Scents of Time: Perfume from Ancient Egypt to the 21st Century*, New York 1999.

- MURUBE 2013 – Juan Murube, *Ocular cosmetics in ancient times*, „The Ocular Surface” 2013, t. 11, nr 1, s. 2–7.
- POINTER 2005 – Sally Pointer, *The Artifice of Beauty: A History and Practical Guide to Perfume and Cosmetics*, Cheltenham 2005.
- POPIOŁEK 2022 – Bożena Popiołek, *Rytuały codzienności: świat szlacheckiego dworu w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2022.
- RIBECHINI *et al.* 2011 – Erika Ribechini, Francesca Modugno, Josefina Pérez-Arantegui, Maria Colombini, *Discovering the composition of ancient cosmetics and remedies: Analytical techniques and materials*, „Analytical and Bioanalytical Chemistry” 2011, t. 401, s. 1727–1738.
- SIERADZKA 1993 – Anna Sieradzka, *Żony modne*, Warszawa 1993.
- SIERADZKA 2003 – Anna Sieradzka, *Tysiąc lat ubiorów*, Warszawa 2003.
- VIGARELLO 1993 – Georges Vigarello, *Le Sain Et Le Malsain: Santé Et Mieux-Être Depuis Le Moyen Âge*, Paris 1993.
- VIGARELLO 2004 – Georges Vigarello, *Histoire De La Beauté: Le Corps Et L’art D’embellir. De La Renaissance À Nos Jours*, Paris 2004.
- WRIGHT 1960 – Lawrence Wright, *Clean and Decent: The Fascinating History of the Bathroom; the Water Closet, and of Sundry Habits, Fashions; Accessories of the Toilet*, New York 1960.